



tekst

**MARTA WOYNAROWSKA**

redaktor wydania

Mija rok od czasu, kiedy wielka fala zalała znaczną część naszej diecezji. Wszyscy mamy w pamięci obrazy tonących w wodzie domów, samochodów, ewakuowanych z nich ludzi. Rok to wiele, a zarazem niewiele. Dla szczęśliwców mieszkających w bezpiecznych miejscach to kawał czasu, dla powodzian – zaledwie błysk. Nadal bowiem mają przed oczami kataklizm, odczuwają jego skutki i borykają się z nimi. Odwiedziliśmy osoby, o których pisaliśmy w ubiegłorocznych relacjach, by zobaczyć, jak toczy się ich życie po wielkiej fali.

## krótko

### Zapraszamy na koncert

#### TARNOBRZEG.

Wielki Koncert Uwielbienia odbędzie się 22 maja w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Wystąpią muzycy z Tarnobrzega oraz różnych stron diecezji sandomierskiej. Patronat na wydarzeniu objął biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz. Podczas koncertu odbędzie się kwesta na wyjazd młodych na XXVI Światowe Dni Młodzieży do Madrytu.

W Staszowie dziękowano za beatyfikację

# Diecezjalne wotum



KS. TOMASZ LIS

W świątyni, którą zbudowano za uratowanie życia Jana Pawła II, powstało **pierwsze sanktuarium nowego błogosławionego**.

Diecezjalne święto dziękczynienia Bogu za życie i pontyfikat Jana Pawła II odbyło się w Staszowie, gdzie przed laty wybudowano kościół, którego historia związana była z modlitwą w intencji Papieża Polaka. Podczas Mszy św. sprawowanej przez sandomierskich biskupów oraz przybyłych kapłanów ogłoszono dekret podnoszący kościół Ducha Świętego do rangi Diecezjalnego Sanktuarium bł. Jana Pawła II.

– Dla staszowian to wielki dzień, bo najpierw z trudem budowali ten kościół, a potem, przez lata, modlili się w nim w intencji pontyfikatu naszego papieża. Dziś nasze serca

są pełne radości, że właśnie tu powstało sanktuarium, które staje się naszym wspólnym dziękczynieniem Bogu za nowego orędownika w niebie – mówił ks. Henryk Kozakiewicz, kustosz nowego sanktuarium. We wspólnej modlitwie uczestniczyli parlamentarzyści, władze województwa świętokrzyskiego, samorządowcy, seminarzyści, siostry zakonne, harcerze, wierni z terenu diecezji, staszowianie oraz licznie przybyła młodzież ze szkół noszących imię Jana Pawła II.

– Wiele razy zachodzę do tej świątyni, przed pracą czy po niej, by prosić naszego papieża o opiekę nad

**Msza św. została odprawiona na staszowskim rynku**

rodziną. Optymizm, który w nas wlewał, naprawdę pozwala przetrwać trudne chwile – opowiada pani Alicja ze Staszowa.

Podczas homilii bp Krzysztof Nitkiewicz apelował o odpowiednie odczytanie przesłania życia i nauczania Papieża Polaka. – Błogosławiony Jan Paweł II, dobry pasterz, wzywa nas do tego, byśmy związali nasze życie z Chrystusem, ostrzega przed brakiem jedności w Kościele, Polsce i świecie. Woła o poszanowania ludzkiego życia, o obronę rodziny i pielęgnowanie wartości chrześcijańskich. Wsłuchajmy się w ten pełen pasterskiej troski głos – mówił do zgromadzonych biskup. Po Mszy św. bp Nitkiewicz poświęcił figurę oraz kaplicę bł. Jana Pawła II.

**Ks. Tomasz Lis**



## Wspomogą rodziny

**IWANISKA.** W dekanacie opatowskim działa Centrum Pomocy Rodzinie z siedzibą przy parafii w Iwaniskach. – Wiele osób, łącząc swoje zdolności, wiedzę, czas, chce wyjść naprzeciw różnorodnym zagrożeniom i problemom dotykającym współczesnej rodziny – mówił ks. Stanisław Kolasa, dziekan dekanatu opatowskiego. – Jedną z najważniejszych przyczyn kryzysu rodziny jest osłabienie wiary. Centra mają więc podwójne zadanie. Z jednej strony pomoc

rodzinie w konkretnych trudnościach, z drugiej udzielenie niezbędnego wsparcia do duchowego odrodzenia w Chrystusie – mówił bp Krzysztof Nitkiewicz podczas Mszy św. W nowo powstałym centrum uruchomiono: poradnictwo prawne, medyczne, psychologiczne i pedagogiczne, doradztwo rodzinne oraz poradnictwo dla małżeństw i narzeczonych. W działalność centrum włączyły się również dekanalne oddziały Akcji Katolickiej i parafialne oddziały Caritas. **tl**



Centrum obejmie kompleksową opieką zagrożone rodziny

KS. TOMASZ LIS

## Harcerska pielgrzymka

**SANDOMIERZ.** Na harcerskie spotkanie z okazji patronalnego święta przybyli do Sandomierza instruktorzy, harcerze i zuchy z Ostrowca Świętokrzyskiego, Tarnobrzega, Stalowej Woli, Woli Rzeczyckiej, Cholewianej Góry, Rudnika nad Sanem. – Dziś do naszego słownika obok pojęć: zbiórka, rajd, obóz, zimowisko, włączamy także słowo pielgrzymka. Przybywamy tutaj, aby wypraszać potrzebne łaski dla owocnej pracy w hufcach i zastępach, aby stawać się prawdziwymi rycerzami Jezusa Chrystusa – mówił ks. Józef Turoń, diecezjalny

duszpasterz harcerzy. Pielgrzymkę rozpoczęła Msza św. pod przewodnictwem bp. Krzysztofa Nitkiewi-

cza, następnie harcerze zwiedzali Sandomierz, modlili się przy figurze bł. Jana Pawła II. **tl**



Druhowie i zuchy modlili się na sandomierskich błoniach

KS. TOMASZ LIS

## Znowu pojedą

**DIECEZJA.** II Sandomierski Rajd Papieski wyruszy 4 czerwca z Sandomierza do Klimontowa. Rozpocznie się o godz. 10.00 na rynku w Sandomierzu i poprowadzi przez Obrazów, Świątniki, Faliszowice, Janowice, Byszów Park Katyński do Klimontowa. Podczas postojów będzie można zwiedzić miejsca związane z historią regio-

nu, a w świątyniach przewidziana jest chwila modlitwy. Wzory zgłoszenia, oświadczenia i regulamin imprezy można pobrać ze strony internetowej urzędu miasta w Sandomierzu: [www.sandomierz.pl](http://www.sandomierz.pl), MOSiR: [www.mosir.sandomierz.pl](http://www.mosir.sandomierz.pl) lub diecezji sandomierskiej: [www.sandomierz.opoka.org.pl](http://www.sandomierz.opoka.org.pl). Zgłoszenia wraz z oświadczeniami można

składać osobiście w terminie od 23 maja do 3 czerwca (w godzinach 8.00–12.00) w siedzibie MOSiR, przy ul. Kosęty 3a lub elektronicznie od 1 czerwca, wysyłając e-mail na adres: [sekretariat@mosir.sandomierz.pl](mailto:sekretariat@mosir.sandomierz.pl), ewentualnie przed startem w biurze organizacyjnym rajdu na Rynku Starego Miasta. **ac**

## Modernizacja

**STALOWA WOLA.** Rada Powiatu przyjęła plan restrukturyzacji PKS w Stalowej Woli. Będzie on realizowany w latach 2011–2015. Zlikwidowany ma być przynoszący straty oddział w Janowie Lubelskim, znikną nierentowne kursy. Większe wpływy ma przynieść przedsiębiorstwu wynajem autobusów i sprzedaż biletów komunikacji lotniczej. W pla-



Stalowowski PKS czeka restrukturyzacja

ANDRZEJ CAPIGA

nach jest również zagospodarowanie dworcowego placu przez

wydzierżawienie jego części na cele handlowe. **ac**

## Mistrzowie ortografii

**STALOWA WOLA.** 75 osób zmagowało się z ortograficznymi pułapkami wymyślonymi przez Annę Garbacz podczas III Stalowowskiego Dyktanda „Gzégzółki 2011”. Dyktando pisano w auli KUL. Jego uczestnicy byli podzieleni na trzy grupy: ppen, VIP i media. Zwycięzcą tegorocznych „Gzégzółek” został Maciej Gierulski, uczeń LO, który wyprzedził Michała Kowala oraz Tomasza Oleksaka. W grupie VIP-ów najlepsza była Lilia Wójcik ze stalowowskiego starostwa, a wśród dziennikarzy triumfował Jerzy Mielniczuk z „Super Nowości”. **ac**



ANDRZEJ CAPIGA

Piszący mieli twarde orzechy do zgryzienia

**GOŚĆ SANDOMIERSKI**

[sandomierz@goscniedzielny.pl](mailto:sandomierz@goscniedzielny.pl)

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz, ul. Mariacka 12  
TELEFON (15) 832 76 60 FAKS (15) 832 76 61  
REDAGUJĄ:  
ks. Tomasz Lis – dyrektor oddziału,  
Andrzej Capiga, Marta Woynarowska



Ku **istocie** rzeczy

XI Dzień Otwartej Furty

# Alumni pieką kiełbaski

**Ponad 4 tys. przyjaciół odwiedziło sandomierskie seminarium.**

Każdy mógł zajrzeć do kleryckiego pokoju, obejrzeć wystawę misyjną lub wygrać jedną z wielu nagród w loterii.

felieton



**BP WACŁAW  
ŚWIERŻAWSKI**

biskup senior

## Naśladowcy Jezusa

Kiedy zaczynał się piąty tydzień od największego w dziejach świata wydarzenia, jakim jest zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa – Boga, który jest Człowiekiem, i Człowieka, który jest Bogiem – Jego uczniowie, pełni zdumienia i entuzjazmu, scalali w sobie w jedno obraz, który przez śmierć na krzyżu był jak gdyby rozcięty na dwie części. Biografia Jezusa Chrystusa obejmuje czas przed śmiercią i po zmartwychwstaniu. Wielu z nich znało Jezusa od pierwszych chwil Jego publicznych wystąpień. Zнали Jego posługę, Jego cuda, jak i całe Jego życie, które jest wprawdzie dotykane, ale jest dziełem Ducha Świętego. I oto teraz jest odwrotnie: człowieczeństwo zostaje wchłonięte przez Ducha. Okres popaschalny, właśnie ten, który przeżywamy w naszych kościołach, nie jest już tak uroczysty, jak nawet Wielki Post. Przy konfesjonalach pozostają tylko ci, którzy zrobili mocne postanowienie, aby być każdej niedzieli, a nawet codziennie z Panem, i odtąd chodzić do spowiedzi raz na miesiąc. Po co to czynią? Znajac coraz głębiej znaczenie zmartwychwstania Chrystusa dla naszej wiary, naśladowają Go w Jego Paschalnym Misterium. Co to znaczy? Kto nie wie, co to znaczy, ten Go nie naśladowuje w Jego Paschalnym Misterium.



Ministranci z Krzątki zdobywcami Pucharu „Gościa Niedzielnego”

Seminaryjna furta stała się otworem dla chcących poznać, jak mieszkają, czego się uczą i gdzie się modlą kandydaci na księży. Dzień Otwartej Furty to święto przyjaciół i dobroczyńców seminarium, którzy wspomagają uczelnię materialnie i duchowo, jak również forma ewangelizacji i okazja do pokazania, jak kształtuje się przyszłych duchownych.

– Jestem po raz pierwszy w seminarium i wszystko jest dla mnie ciekawe, takie inne. Grube mury, a za nimi normalni ludzie, młodzi

jak my, umiejący upiec kiełbaskę i zagrać w piłkę a jednocześnie mający określony cel. Myślę, że to ciekawa forma zainteresowania młodych ludzi kapłaństwem – mówił Jakub, maturzysta z Ostrowca.

Seminarzyści z wychowawcami przygotowali dla gości wiele atrakcji: najmłodszy mogli poszaleć na dmuchanych zjeżdżalniach i poskakać na trampolinach, starsi pod okiem członków Strzelca wypróbować swoje oko na strzelniczy lub spróbować szczęścia w konkursach i loteriach. – Chcemy, aby

każdy z gości znalazł coś interesującego dla siebie i czuł się jak wśród przyjaciół – mówił ks. Jan Biedroń, rektor uczelni. W gmachu seminarium można było obejrzeć kleryckie pokoje, sale wykładowe, jak również zwiędzić wystawę: misyjną i przedstawiającą życie bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

Spotkanie rozpoczęła Msza św. na dziedzińcu. – To tu formują się wasi synowie, przyjaciele i parafianie, którzy jeśli taka będzie wola Boża powrócą do was, aby wam służyć, jako kapłani. Niech ten dzień będzie okazją do zacieśnienia wzajemnych relacji poprzez lepsze poznanie się, wspólną modlitwę i zabawę – mówił bp Krzysztof Nitkiewicz podczas Eucharystii.

Najbardziej oczekiwanym punktem tegorocznego spotkania był koncert zespołu „The Living Stones”, który rozśpiewał i roztańczył zgromadzoną młodzież i dzieci. Podczas majowego święta odbył się także finał ministranckiego turnieju piłkarskiego o Puchar Gościa Niedzielnego. Po sportowej rywalizacji I miejsce zajęła drużyna z parafii Krzątka, II miejsce ministranci z Baćkowic, III miejsce – drużyna z parafii św. Jądwiży z Janowa Lubelskiego.



Dziedziniec i ogrody wypełniły tłumy dzieci i młodzieży

Ks. Tomasz Lis





FILIP MATERKOWSKI

# Ślady wielkiej wo

**SPOŁECZEŃSTWO.** Minął rok od pierwszej fali powodziowej, która zalała wiele miejscowości naszej diecezji, pochłaniając przy tym kilka ludzkich istnień. Życie większości osób bezpośrednio dotkniętych kataklizmem stopniowo wraca na swoje tory. Ale **potrzeba jeszcze wiele czasu, by to, co zniszczyła woda, znalazło swoje właściwe miejsce.**

tekst

**FILIP MATERKOWSKI**  
**MARTA WOYNAROWSKA**

andomierz@goscniedzielny.pl

**C**hoć minął już rok od tragicznego 19 maja, wciąż widać ślady niszczycielskiego żywiołu. Na budynkach widnieją plamy wilgoci, gdzieś tam wystają z ziemi fundamenty zburzonych domostw, a przy ulicach straszą sterty gruzowisk. Wielką cenę za stres i trud od-

budowy płacą mieszkańcy Winnicy, Rybitw, Maśnika, Ruszczy, Słupca, Dymitrowa, Sielca, Wielowci, Sobowa, Furman, Sokolnik, Sandomierza, Koćmierzowa, Winiar, Winiarek, Kępy Chwałowskiej, Szczytnik, Słupczy i Bożydara.

### Mały, ale własny

– Jesienią dom już stał, ale był w surowym stanie. Do Sokolnik wróciliśmy z mamą dopiero wcześniej wiosną. Od 19 maja, czyli od zalania przez pierwszą falę, mieszka-

liśmy w Tarnobrzegu u znajomej, mówi Irena Sędrowicz. Dom pani Ireny, decyzją nadzoru budowlanego, został przeznaczony do rozbiórki. Niestety, nie nadawał się do remontu, bo już powódź w 2001 r. mocno go nadwyrężyła. – Dzięki pieniądзом przyznany przez rząd udało się nam wybudować nowy, mały, ale własny domek – dodaje z uśmiechem pani Irenka.

Obie kobiety cieszą się, że wróciły do siebie, ale ich radość ma-

jednak obawa przed ewentualną nową powodzią. Śledzą komunikaty o stanie wód podawane przez Polskie Radio. Każdy wzrost rodzi niepokój. – Poprzedni dom był parterowy, więc nie miałyśmy możliwości uratowania czegokolwiek, bo nie było gdzie wynieść rzeczy. Dlatego bardzo zależało nam, by dom miał pięterko – opowiada Irenka Sędrowicz. – Tak na wszelki wypadek. Identyczne podejście ma zdecydowana większość miesz-



Ślady walki o utrzymanie tymczasowej opaski na wiślanym wale w Koćmierzowie wciąż są widoczne

FILIP MATERKOWSKI





**Piotr Zawadzki szczęśliwie uruchomił zalaną podczas ubiegłorocznej tragedii plantację ogórków**

**PO PRAWIE: Pani Zofia Żyłka, mama Ireny Sędrowicz, cieszy się nowym domem**

pani Irenka. – Ale nie miałyśmy innego wyjścia.

### Od zera

Powódź przyniosła mieszkańcom wiosek, utrzymujących się z upraw warzyw i owoców, starty nie tylko w gospodarstwach, ale pozbawiła ich źródła utrzymania. Rolnicy z Maśnika koło Połańca utracili tuż przed zbiorami całe pola truskawek.

Dzisiaj na polach zielenią się krzaczki nowych sadzonek, które za kilka tygodni zaczną się czerwienić soczystymi owocami.

Niemal od podstaw uprawę ogórków odbudowywał Piotr Zawadzki. Woda zniszczyła kotłownię, szklarnie oraz gotowe do zbiorów warzywa. – Powódź okupiłem nie tylko stratami finansowymi, które są gigantyczne, ale także stresem i nadwyrężeniem zdrowia – mówi z goryczą pan Piotr. – W październiku miałem ciężki uraz kręgosłupa. Przez trzy miesiące leżałem w szpitalu, dopiero od niespełna dwóch miesięcy mogę poruszać się bez kul. To efekt pracy przy odnowie uprawy i związanego z tym ogromnego wysiłku. Wprawdzie udało się nam dzięki temu uruchomić produkcję już jesienią, ale ceny ogórków były bardzo niskie. Zamiast zysku, znów liczyliśmy straty. Ale byłem chociaż przez chwilę dumny, że własnymi siłami i dosłownie od podstaw zdołałem ruszyć z uprawą. Odszkodowanie w ramach ubezpieczenia otrzymałem dopiero w grudniu.

# dy

kańców Sokolnik i innych zalanych miejscowości, którzy w obawie przed powtórką ubiegłorocznego kataklizmu, odbudowują budynki piętrowe. – Żeby było gdzie uciec i wynieść chociaż część dobytku. Pomoc rządowa objęła tylko odbudowę lub remont budynków mieszkalnych, pieniądze na ich wyposażenie powodzianie musieli znaleźć sami. Najczęściej zaciągnęły kredyty. – Przez najbliższe 10 lat trzeba spłacać dług – zwierza się



**Nie udało się odbudować niektórych budynków mieszkalnych w Koćmierzowie**



MARTA WOYNAROWSKA

Próbuję zapomnieć o całym tym koszmarze i niechętnie wracam myślami do ubiegłego roku.

### Stone rachunki

Pani Marianna z Furman, której ubiegłoroczna powódź całkowicie zniszczyła budynek mieszkalny, obecnie cieszy się z nowego, muranego domu. Pytana, co udało się zrobić i jakie warunki bytowe ma zagwarantowane, nadal spogląda ze smutkiem. – Nigdy nie zapomnimy tych strasznych chwil ani mieszkania w ciasnym kontenerze i odbudowy – mówi pani Marianna. – Niemal trzy miesiące każdy pracownik dwoił się i troił, żeby udało się nam wprowadzić do nowego domu i spędzić święta Bożego Narodzenia na swoim. Dzięki ciężkiej pracy to, co wydawało się niemożliwe, stało się realne – dodaje.

Nowy, jednokondygnacyjny budynek mieszkalny pani Marianny ma zaadaptowane trzy pomieszczenia parterowe, gdzie znajduje się kuchnia, sypialnia, pokój dla niepełnosprawnej córki, a także łazienka. – Obecnie trwają jeszcze prace wykończeniowe na piętrze – wyjaśnia mieszkanka Furman. – Są tam przygotowane kolejne pomieszczenia mieszkalne.

Po kilkumiesięcznym bytowaniu w niewielkim kontenerze pani Marianna z optymizmem spogląda na swój nowy dom. Wraz z córką może już czuć się bezpiecznie. Jednakże jej radość przygasa, kiedy pojawiają się kolejne koszty. – Człowiek nawet nie chce myśleć, rachunki za prąd są tak ogromne, że nie wiadomo, z czego to mamy płacić – wyjaśnia siostra pani Marianny, Krystyna, która również ucierpiała podczas ubiegłorocznej powodzi. – Wszyscy borykamy się z podobnym problemem, ale nie ma się co dziwić, przecież niemalże całą dobę włączone były sprzęty do osuszania czy też piece elektryczne w kontenerach. Teraz trzeba zapłacić za zużyta energię.

### Dominikańska modernizacja

Piękny, XIX-wieczny kompleks budynków klasztornych sióstr dominikanek w Wielowsi został częściowo odrestaurowany po zniszczeniach powodziowych. Wiele jeszcze pozostało do zrobienia, ale prace remontowe nie ustają. Siostra przełożona Beata Maria Talik, która jest wielkim budowniczym i podporą wielowiejskiego klasztoru, nie traci optymizmu, choć sama dobrze wie, ile wysiłku włożono w odbudowę. – Podczas remontu pomieszczeń klasztornych wykorzystaliśmy nowoczesne, niemieckie tynki remmersowskie, składające się z pięciu składników – informuje s. Beata Talik. – Dzięki tej technologii może uda się uniknąć pleśni czy grzybów.

Obraz zniszczeń, jaki można było zaobserwować zaraz po ustąpieniu wody, powoli przechodzi do przeszłości, ale przed dominikankami dalsze wyzwania remontowe, tym bardziej że w tym roku 8 sierpnia w wielowiejskim klasztorze odbędą się obchody 150. rocznicy założenia zgromadzenia. ■



**Siostra Beata spokojniej już patrzy na postępujący remont klasztoru i kaplicy**

MARTA WOYNAROWSKA





Z kosmosu ocenią śmieci

## Nowoczesna rupieciarnia

Gminny Punkt Zbiórki Surowców Wtórnych i Odpadów Niebezpiecznych otwarty został w Stalowej Woli. Mieści się przy ulicy 1 Sierpnia i **rozpoczął bezpłatne przyjmowanie gratów.**

**B**udowa punktu kosztowała 715 tys. złotych. Ma na celu umożliwienie pozbycia się z mieszkań niebezpiecznych odpadów komunalnych, zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego

oraz surowców wtórnych. Gminny Punkt Zbiórki Surowców Wtórnych i Odpadów Niebezpiecznych to stosunkowo niewielki obiekt. Jednak jego znaczenie będzie duże. Jeśli inicjatywa spotka się ze zrozumieniem ze strony mieszkańców, przyniesie wiele korzyści. Do kontenerów przy blokach i domach przestaną trafiać odpady zatrujące środowisko

Grad nagród dla muzyków ze Stalowej Woli

## Mistrzowie akordeonu

W gronie laureatów V Ogólnopolskiego Festiwalu Akordeonowych Zespołów Kameralnych Szkół Muzycznych znalazły się aż cztery zespoły z hutniczego miasta.

**F**estiwal odbywa się co dwa lata. Tym razem w Szkole Muzycznej im. I. Paderewskiego w Stalowej Woli zaprezentowało

się 16 zespołów. Dla uczniów jest to świetna okazja poddania się ocenie jury, złożonego z pedagogów i muzyków. W tym roku jego przewodniczącym był prof. Bogdan Dowlasz. Dla nauczycieli natomiast była to sposobność spotkań i dyskusji na temat kształcenia młodych akordeonistów. Młodzież występowała w czterech kategoriach. Przy-

należność do nich zależała od stopnia szkoły muzycznej (pierwszy czy drugi) oraz tego, czy zespoły były jednorodnie czy też mieszane. W kategorii A pierwsze miejsce zdobył kwintet Angelika Stelmach, Piotr Żurawski, Izabela Jarosz, Michał Hang i Mateusz Strzempa ze Stalowej Woli, drugie – Michał Bajkos, Sylwester Koziej, Wiktor Filus, Adrian Gorczyca i Michał Jawor z Tarnobrzega, trzecie miejsce przypadło sekstetowi ze Stalowej Woli, który wystąpił w składzie: Paweł Żurawski, Sebastian Sło-

oraz kłopotliwe do usuwania dla służb Miejskiego Zakładu Komunalnego. Chodzi na przykład o gruz. Jego wywóz obciążał do tej pory mieszkańców, bo służby oczyszczania miasta naliczały sobie za tę usługę dodatkowe opłaty. Teraz jedynym zmartwieniem dla osób remontujących mieszkania będzie przywiezienie gruzu do „rupieciarni”

**Nowoczesna śmieciarka współpracująca z satelitą**

(tak popularnie mówi się o gminnym punkcie), gdzie bez żadnych kosztów będzie można go zostawić. A że „rupieciarnia” znajduje się blisko centrum, nie powinno to być trudne.

Podczas otwarcia punktu goście obejrzeli jedną z dwóch nowoczesnych śmieciarek, wyprodukowanych według pomysłu inżynierów z MZK. Obie mają systemy wysokiego zgniotu oraz unikatowe systemy wagi, umożliwiające szybki pomiar ciężaru śmieci, co ułatwia, dzięki systemowi satelitarnemu, naliczenie opłat za faktycznie wywożone odpady. Jeden z pojazdów ma także system mycia i dezynfekcji pojemników na odpady. **ac**

wik, Przemysław Waniewski, Bartłomiej Walicki, Paweł Bajek i Jakub Świerta. Wyróżniony został także duet z hutniczego grodu: Piotr i Paweł Żurawscy. Nauczycielem wszystkich nagrodzonych uczniów jest Krzysztof Garbacz.

W kategorii C zwyciężył stalowowski kwintet: Wojciech Napępa, Bartłomiej Zieliński, Piotr Szwed, Angelika Stelmach i Jakub Łacek – również podopieczni Krzysztofa Garbacza. I właśnie Krzysztof Garbacz otrzymał od jury specjalny dyplom za przygotowanie do festiwalu aż pięć zespołów laureatów.

– Życzę wszystkim, żeby mieli to, co ma Stalowa Wola – wspaniałych uczniów akordeonistów i świetnych nauczycieli – powiedziała na zakończenie festiwalu dyrektor stalowowskiej szkoły

Magdalena Pańka. Sponsorem nagród byli starosta stalowowski Robert Fila oraz komitet rodziców. **ac**

**Laureaci festiwalu muzycznego – kwintet ze Stalowej Woli – odbierają nagrody**



Konkurs „Myśli Jana Pawła II”

# Uczył się po nocach

**Michał Zając,**  
uczeń Gimnazjum  
nr 3 w Nisku,  
zajął I miejsce  
w III Ogólnopolskiej  
Olimpiadzie.

**W** tegorocznej edycji wzięło udział ponad 1400 uczniów z całego kraju. Finał odbył się w Gimnazjum nr 6 im. Jana Pawła II w Suwałkach. Zakwalifikowało się zaledwie 56 uczniów z 9 województw. Olimpiada poświęcona była przede wszystkim przemówieniom i listom Papieża Polaka do polskiej młodzieży, orędziom i homiliom na Świa-

towe Dni Młodzieży oraz świadectwom życia Jana Pawła II zawartym w książkach „Dar i tajemnica” i jej kontynuacji „Wstańcie, chodźmy”.

– Zakwalifikowanie się do finału już było wielkim sukcesem – podkreślił polonista Mirosław Szczęch, który przygotował Michała do olimpiady. Wymagało to naprawdę dużo pracy. Przygotowywaliśmy się nawet nocami, czytając pisma i przemówienia Jana Pawła II. Najintensywniejsze były ostatnie dwa tygodnie. Udziałem w olimpiadzie chcieliśmy się wpisać w proces oczekiwania



ANDRZEJ CAPIGA

na beatyfikację Papieża Polaka.

Wręczenie nagród odbyło się w auli im. prof. Bronisława Geremka w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Suwałkach. W uroczystości uczestniczyli

**Gimnazjalista z Niska okazał się najlepszy w Polsce**

m.in. biskup ełcki Jerzy Mazur oraz wiceminister Lilla Jaroń z Ministerstwa Edukacji Narodowej. Każdy z laureatów zostanie ponadto zaproszony w czerwcu na spływ kajakowy szlakiem Jana Pawła II. Uroczystość zakończył koncert Chóru „Cantilena” i Suwalskiej Orkiestry Kameralnej.

– Do udziału w olimpiadzie zachęcił mnie nauczyciel – wyznał Michał. – Gdy pod koniec lutego rozpocząłem przygotowania, temat bardzo mnie wciągnął. Pytania okazały się średnio trudne. Żadne mnie nie zaskoczyło. Finał składał się z testu z 30 pytaniami oraz części ustnej. Sprzyjało mi szczęście, bo miałem wyjaśnić, co to jest racjonal. Temat ten powtórzyłem jeszcze podczas podróży do Suwałk. W nagrodę za pierwsze miejsce dostałem laptopa, dyplom oraz książkę.

W przyszłym roku IV finał Ogólnopolskiej Olimpiady „Myśli Jana Pawła II” odbędzie się w Siemiatyczach.

ac

Potrzeba 100 tys. złotych

## Wirtualnie po klasztorze

Spacer zacznie się od Drogi Krzyżowej  
spod kościoła św. Wawrzyńca.



**S**towarzystwo Rozwoju Wsi Świętokrzyskiej w Łągowie razem ze Studiem Reklamy Maxdesign pracuje nad stworzeniem wirtualnego spaceru po klasztorze misjonarzy oblatów Maryi Niepokalanej na Świętym Krzyżu. – Do tej pory – powiedział dyrektor biura stowarzyszenia Piotr Sadłocha – gotowa jest już wersja demo, którą można zobaczyć na stronie [www.swkrzyz.spacerprzyszlosci.pl](http://www.swkrzyz.spacerprzyszlosci.pl). Koordynatorem projektu jest Joanna Rudawska, a sferyczne fotografie wykonał Marcin Mańka. Za opracowanie informatyczne z kolei odpowiadają Adrian Misiak i Jarosław Snoch, a muzyka to dzieło Macieja Rzeszowskiego.

**Piotr Sadłocha podczas pracy nad wirtualną stroną**

20 tys. zł, jest potrzebna, by zachęcić sponsorów do zaangażowania się w to dzieło. Wirtualna strona bowiem to wydatek rzędu 100 tys. złotych.

– Wersja docelowa będzie oczywiście urozmaicona różnorodnymi informacjami, jak na przykład mapą regionu i wykazem dostępnych tutaj atrakcji – dodał Piotr Sadłocha. – Samo zwiedzanie ułatwi lektor mówiący w różnych językach oraz opisy najważniejszych zabytków w Sanktuarium Relikwii Świętego Krzyża. Każdy z obrazów ma bowiem swoją historię lub legendę, jak chociażby ta o bucie księcia Emeryka, podążającym za wzrokiem grzecznych dzieci.

Członkowie stowarzyszenia poproszą także marszałka i wojewodę świętokrzyskiego o objęcie patronatem tej inicjatywy.

ac



PANORAMA PARAFII pw. św. Jakuba Starszego Apostoła w Katuszowie

# Pod znakiem pielgrzymiej muszli

Parafia leży na trasie łączącej polskie świątynie poświęcone apostołowi pielgrzymowi, jak nazywa go tradycja.

**Odwiedziło ją już 177 pątników.**



ZDJEŃCA KS. TOMASZ LIS

Pielgrzymią muszlą Małopolskiego Szlaku św. Jakuba umieszczono na katuszowskim kościele w 2009 r.

## Ludzie wędrują

– Wmurowanie znaku było oficjalnym przystąpieniem naszej parafii do uczestnictwa w projekcie ożywienia kultu św. Jakuba oraz odtworzenia tradycji pielgrzymowania do miejsc z nim związanych – wspomina ks. Jerzy Sobczyk, proboszcz parafii. Sam kilka lat temu wyruszył na hiszpański szlak, by poznać klimat jakubowej trasy. Dziś wraz z wieloma osobami z całej Polski próbuje zaszczepić jakubowe pielgrzymowanie na polski grunt. – Nasza parafia opiekuje się częścią szlaku wiodącego z Tarnobrzega przez Sandomierz, Klimontów, Katuszów, Szczaworyż, Wiślicę, Więclawice do Krakowa. To przepiękna trasa, prowadząca przez Sandomierszczyznę, Ponidzie, aż po Wyżynę Krakowsko-Częstochowską – dodaje proboszcz. Pątnicy po polskich drogach pielgrzymują pieszo, rowerem, a nawet konno. W parafialnej księdze pielgrzymów pośród 177 zanotowanych wędrowców jest Anglik, Włoch i Hiszpan. – Nie zawsze wybór szlaku jest dyktowany motywami religijnymi. Ludzie wędrują także konkretną trasą z motywów kulturowo-krajoznawczych, ale

odwiedzając liczne kościoły, często odnajdują osobistą drogę do Boga – dodaje ks. J. Sobczyk.

## Średniowieczne tradycje

Pierwsze wzmianki o katuszowskiej parafii odnotowane są w spisie świętopietrza z 1326 r. Zapis wspomina o proboszczu Pawle i drewnianej świątyni. Nadanie kościołowi jako patrona św. Jakuba Apostoła świadczy o tym, że również w Polsce w tym okresie jego kult był bardzo żywy. W ciągu wieków w Katuszowie istniały dwie drewniane świątynie, które niestety pochłonęły pożary. Druga została zniszczona podczas reformacji przez Krzysztofa Lanckorońskiego, kasztelana radomskiego, który jako zwolennik kalwinizmu zlikwidował część świątyń katolickich w swoich dobrach, w tym w Katuszowie. Jego wnuk po powrocie na łono Kościoła w akcie ekspiacji za grzechy dziadka ufundował murowaną świątynię.

## Widok zewnętrzny kościoła

**PO LEWEJ:** Wnętrze świątyni odrestaurowano po wojennych zniszczeniach

**PO PRAWEJ:** Obraz Matki Bożej sprowadzono w XVII w. jako obronę przed rozwijającą się reformacją



Niestety, historia i tej budowli była tragiczna – została ona dotkliwie uszkodzona podczas ostatniej wojny. – W wyniku działań frontu w 1944 r. zniszczono okoliczne wioski i kościoły. Dopiero po wojnie, dzięki staraniom ks. Antoniego Sobczyka, parafia zdołała go odbudować i wyposażać – wspomina pan Józef. Na terenie parafii znajdują się piękne tereny i zalew wodny, co sprawia, że okolica jest atrakcyjna turystycznie. – Wielu rolników oprócz uprawy ziemi zaczęło zajmować się agroturystyką. Latem przybywają letnicy z większych miast, którzy coraz częściej wybierają to miejsce na budowę letnich daczy – mówi Anna Bieńko. Jeszcze kilka lat temu Katuszów słynął ze stadniny koni, niestety dziś państwo gospodarkę już nie istnieje.

**Ks. Tomasz Lis**

## Zapraszamy na Msze św.

**NIEDZIELE I ŚWIĘTA:**

**9.00, 10.30** (kaplica w Chańczy), **12.00**

**DNI POWSZEDNIE: 17.00**

**ODPUSTY:** św. Jakuba Apostoła (**25 lipca**)  
św. Józefa (**19 marca**)

## Zdaniem proboszcza



– Wieloletnie duszpasterskie zaangażowanie ks. Antoniego, który podniósł z powojennych

ruin kościoł i zjednoczył parafię, owocuje dziś dużą religijnością i wrażliwością wiernych na sprawy parafii. Wielu z nich znajduje zatrudnienie w Połańcu, Staszowie czy w pobliskich hutach szkła, poza tym uprawiają ziemię. Podziwiam ich ciężką pracę i umiłowanie ziemi, której, mimo iż ma dobrą cenę ze względów turystycznych, nie sprzedają, bo jest ich ojcowizną. W lecie gościmy wielu turystów, co pomaga promować kult św. Jakuba. Przy parafii działają koło ministrantów, schola, 6 róz różańcowych i Koło Przyjaciół Radia Maryja. Ponadto w wielu pracach i akcjach duszpasterskich wspomaga mnie Koło św. Jakuba, skupiające młodzież angażującą się w wiele lokalnych spraw. Co roku organizujemy letni wypoczynek dla grup parafialnych w Zakopanem. Szczególną cechą parafian jest wrażliwość na ludzką biedę, co pokazują przeprowadzane często akcje charytatywne. Obecnie realizujemy unijny program, który częściowo sfinansuje renowację kościelnych murów.

**Ks. kan. Jerzy Sobczyk**

Po ukończeniu sandomierskiego seminarium, 6 czerwca 1981 r. z rąk bp. W. Wójcika przyjął święcenia kapłańskie. W Katuszowie pracuje od 1992 r. Kanonik honorowy Kapituły Kolegiackiej w Ostrowcu Świętokrzyskim.